

1 kwietnia 2008



Ożarów dla turystów

Najpiękniejsza część gminy Ożarów ma szansę na rozwój i przyciągnięcie turystów. Stowarzyszenie Wiosek Nadwiślańskich planuje wykarczować te miejsca, które warto pokazać a następnie chce stworzyć wioskę rzeźby, ścieżki rowerowe oraz punkty widokowe.

Najpiękniejsza część gminy Ożarów ma szansę na rozwój i przyciągnięcie turystów. Stowarzyszenie Wiosek Nadwiślańskich planuje wykarczować te miejsca, które warto pokazać a następnie chce stworzyć wioskę rzeźby, ścieżki rowerowe oraz punkty widokowe.

Stowarzyszenie Wiosek Nadwiślańskich obejmuje pięć miejscowości: Dębno, Maruszów, Biedzychów, Lasocin i Nowe. Założycielom zależy, żeby ten rejon gminy Ożarów rozwijał się.

- Zależy nam na rozwoju estetycznym i kulturalnym tych miejscowości - mówi Marian Sus jeden z założycieli Stowarzyszenia Wiosek Nadwiślańskich.

W gminie Ożarów jest wiele miejsc wartych promowania. Nadwiślańskie wioski położone są niezwykle malowniczo. Stowarzyszenie pozyska pieniądze na projekty i wyeksponuje walory gmin.

Na początek członkowie stowarzyszenia postanowili wykarczować te miejsca, które warto pokazać przyjeźdnym. Karczują między innymi wąwóz w Dołach Biedzychowskich. To wspaniały teren na spacer i wyprawy rowerowe.

Stowarzyszenie zamierza też połączyć odpoczynek na łonie przyrody z edukacją kulturalną. Chce umieścić w plenerze rzeźby wykonane przez artystów podczas plenerów, które co roku odbywają się w Nowem.

Już teraz ten rejon gminy Ożarów ma się czym pochwalić. Na przykład Galeria pod Chmurką w Maruszowie. Rzeźbiarz Edward Ziarko, zamieszkały we wsi, swoje podwórze zamienił w wielki teatr. Drewniane i blaszane rzeźby, dziwne, kolorowe, niepokojące. Do Galerii łatwo trafić. Drewniany domek stoi tuż przy głównej drodze prowadzącej z Kielc, przez Ożarów aż do Lublina.

Podróżując wzdłuż Wisły w kierunku wsi Nowe, można trafić na jezioro o nazwie Przeria, które ma głębokość 25 metrów. Jezioro doskonale nadaje się do spływu kajakowego. Gdyby sieć kanałów była wystarczająco drożna, można byłoby z jeziora popłynąć aż do Wisły.

Tereny nadwiślańskie, to także fantastyczne miejsce na konne przejażdżki.

W tym rejonie dolina Wisły kończy się dość stromymi wzgórzami, porośniętymi lasami i poprzecinanymi wąwozami. Każde wzgórze i każdy wąwóz ma swoją nazwę, nadaną czasami kilkaset lat temu i pamiętaną przez kolejne pokolenia rdzennych mieszkańców tych terenów. Na jednym ze wzgórz znajdowało się kiedyś prastare grodzisko.

Turysta odwiedzający te miejsca trafił do zupełnej głuszy, okolicy wydającej się dziką a tak naprawdę całkiem

cywilizowanej, tuż obok tętniących życiem miejscowości.